Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 13 września 1938 r. | Nr. 251

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

„Nie dopuszczę do stworzenia w sercu Europy drugiej Palestyny"

BEZPRAWIU W SUDETACH MUSI BYĆ POŁOŻONY KRES

— oświadczył kanclerz Hitler

Układy Niemiec z Polską więcej znaczą, niż wszystkie gadania na ten temat

NORYMBERGA, 12.9. Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się wczoraj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. Marszałka Goeringa, który jest chory, zastępował gen. Milcha.

O godz. 14 przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „Heil żołnierze".

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym — przypomniawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to zrealizowanie tysiącletnich marzeń.

„Wy, żołnierze, — powiedział Hitler — „spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii".

Następnie kanclerz wygłosił pochwałę partii narodowo socjalistycznej, która w ciągu mniej niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Niemiec. Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, broniąc jej na zewnątrz.

Nie rokowania i konferencje — powiedział Hitler — dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć. Dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Narodowy socjalizm kształci naród niemiecki dla wspólnoty narodowej, a armia kształci go dla obrony wspólnoty narodowej na zewnątrz.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie tego zadania, i wie że może mieć do nas zaufanie.

„Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha.

Miałem okazję w ciągu ostatnich miesięcy widzieć was na polach manewrów, na polach ćwiczeń i strzelaniu i wiem, że naród niemiecki może na was polegać. Nie służymy dla zapłaty, dla wynagrodzenia na tym świecie. Służymy naszemu narodowi i Niemcom. „Niemcy Sieg Heil".

Przemówienie kanclerza Hitlera — trwało siedem minut.

NORYMBERGA, 12.9. (tel. wł.) Na wstępie swej drugiej mowy wygłoszonej dzisiaj w Norymberdze, a która trwała godzinę, kanclerz Hitler przypomniał pierwsze norymberskie dni partyjne i początek ruchu narodowo-socjalistycznego.

Wskazał on na niezrozumienie, jakie nazwa partii wywołała u mieszczaństwa jako partia robotnicza i ludowa. Dalej kanclerz uczynił przegląd ówczesnych partii marksistowskich w Niemczech, po czym przedstawił jak narodowy socjalizm zdobywał sobie miejsce w życiu publicznym. Następnie kanclerz wspomniał o cierpieniach bojowników w dawnej Austrii.

Z kolei Hitler w ustępie dotyczącym Czechosłowacji powiedział:

„że przeważającą większość ludności Czechosłowacji — bez pytania się jej o jej zdanie — zmuszono do przystosowania się do tego państwa. Ludność rozpoczęto gnębić i pozbawiać praw życiowych".

Kanclerz wskazał, iż światu usiłowano narzucić przekonania, że państwo to ma specjalną polityczną i wojskową misję do wypełnienia. „Zadanie" to sprzeciwia się z życiowym interesem większości ludności tego państwa. Wśród większości gnębionych narodów znalazło się

3 i pół miliona Niemców, to jest tyle, ile ludności liczy Dania. Nie po to ich Bóg stworzył, aby wydani byli obcej przemocy. Nie stworzył On po to 7 milionów Czechów, aby przewodzili oni 3 i pół milionom Niemców, dozorowali ich i męczyli. Nędza Niemców sudeckich jest nie do opisania. Kanclerz może państwom demokracji powiedzieć jedynie, że to wszystwo nie jest dla Rzeszy obojętne. Bezprawiu musi być położony kres.

Kanclerz zwrócił się następnie do zagranicznych państw z oświadczeniem, aby były przekonane, że w oświadczeniu jego z 22 lutego br. nie chodziło o żaden frazes, gdy powiedział, że Rzesza niemiecka nie może pogodzić się z prześladowaniem Niemców w Czechosłowacji.

Hitler oświadczył dalej, że układy Niemiec z Polską oznaczają więcej niż wszystkie gadania na ten temat

W końcu kanclerz powiedział, czyniąc aluzję do Czechosłowacji,

że nie może dopuścić, aby w sercu Europy powstała druga Palestyna.

Gorączkowe narady angielskiej rady min.

Nie czas na składanie deklaracyj rządu

LONDYN, 12.9 (Tel. wł.). Posiedzenie Rady ministrów, jakie rozpoczęło się o godz. 11 pod przewodnictwem premiera Chamberlaina, trwało do godz. 13.05. Wedle komunikatu oficjalnego, Rada ministrówó zaznajomiła się **z ogólną sytuacją międzynarodową, aprobując w zupełności wytyczne polityki Chamberlaina i Halifaxa.**

Z kół miarodajnych donoszą, że rząd stanął na stanowisku, iż chwila obecna **nie nadaje się do składania dalszych deklaracyj rządowych w sprawie sytuacji międzynarodowej. Koła te są zdania, że także deklaracja Hitlera, wygłoszona ubiegłej nocy, nie posiada większego znaczenia, mogącego wywrzeć jakiekolwiek zmiany na stanowisko rządu brytyjskiego.**

Podczas obrad Rady ministrów, poseł czechosłowacki w Londynie, Masaryk, został zaproszony do Foreign Office, gdzie przyjęty został przez podsekretarza stanu Vansittarta. Przed posiedzeniem Rady ministrów, lord Halifax widział się z lordem Lloydem, który właśnie powrócił z prywatnej podróży do Rumunii i państw bałkańskich. Następne posiedzenie Rady ministrów ma się odbyć jutro, we wtorek.

NOTA CZECHOSŁOWACJI

LONDYN, 12.9 (Tel. wł.). Jak informują, poseł czechosłowacki w Londynie złożył w czasie dzisiejszej wizyty w Foreign Office notę rządu czechosłowackiego.

DRUGIE POSIEDZENIE PO MOWIE HITLERA

LONDYN, 12.9 (tel. wł.). Dzisiejsza rada ministrów zadecydowała, aby Chamberlain, lord Halifax, sir John Simon i Samuel Hoare, którzy cały czas bacznie śledzili przebieg wydarzeń czechosłowackich, zebrali się ponownie o godz. 21.30 przy Downing Street, celem rozważenia sytuacji, jaka może do wieczora ulec zmianie. Zebranie ustalone zostało w tym celu, by ministrowie mogli zająć odpowiednie stanowisko wobec decyzyj, jakie mogą zapaść w Niemczech po mowie Hitlera.

Niemcy ograniczają dalej przeloty samolotów

nad granicą zachodnią

BERLIN, 12.9 (tel. wł.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Zarządzeniem ministra lotnictwa Rzeszy, które wchodzi w życie 20 września br. zamknięte zostają dla wszystkich samolotów następujące przestrzenie powietrzne Rzeszy nad granicą zachodnią:

1) Nad obszarem Akwizgranu, 2) Trewiru, 3) Palatynatu, 4) Badenu.

Zamknięte przestrzenie powietrzne będą patrolowane przez samoloty policyjne. W wypadku niezastosowania się do polecenia lądowania, będą samoloty ostrzeliwane.

Dalsze ograniczenia przestrzeni powietrznych, wypływające z zakazu przebywania wojskowych obcych armij w wymienionych w zarządzeniu strefach utrzymane są nadal w mocy.

Wzburzone fale Dunaju

zrywają mosty kolejowe

ŚMIERĆ 14 OSÓB. — 60 DOMÓW PORWANYCH PRZEZ WODY

BUKARESZT, 12.9. Powódź, która szaleje od kilku dni w okolicach ujścia Dunaju, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Do tej pory w wezbranych falach znalazło śmierć 14 osób, a nadto zginęły setki zwierząt domowych i drobiu. Rzeczka Oancea, która zamieniła się w rwący strumień, zerwała kilka mostów kolejowych.

W miejscowości Roscani i w Ladivirescu 60 domów zostało porwanych przez szalejące wody. Straty materialne są bardzo wysokie.

Audiencje u p. premiera

WARSZAWA, 12.9 (tel. wł.). Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś prof. Ludwika Kolankowskiego, prezesa polskiego Towarzystwa historycznego, następnie zaś posła Brzęk-Osińskiego. Z kolei p. premier przyjął delegację zarządu głównego Związku rezerwistów w osobach sen. Dąbkowskiego, posła Walewskiego i dyr. Zagrodzkiego, którzy zaprosili p. premiera na walny zjazd delegatów Związku rezerwistów w dniu 2 października r.b. w Katowicach.

NA ŁAMACH PRASY

Niebezpieczna anonimowość

Jest to — jak wynika z uwag „Gazety Polskiej“ — anonimowość spółki akcyjnej. Wiadomo, że wielką spółką akcyjną nie rządzą akcjonariusze. Kieruje nią tylko kilku udziałowców via „swój“ zarząd, a czasami tylko zarząd. Wystarczy dla tego celu 20 pct akcyj skupionych w jednym ręku. Jeśli te 20 pct akcyj znajdą się w ręku obcym, to dyspozycja przedsiębiorstwa nie będzie polska, choćby pozostałe 80 pct akcyj znalazły się w rękach Polaków. Te uwagi publicysty „Gazety Polskiej“ wiążą się m. in. z panującymi do niedawna stosunkami w przemyśle śląskim — (Wspólnota Interesów).

Z uwag powyższych wypływa logiczny wniosek: o ile nawet, z tych czy innych względów, nie możemy zbytnio forsować unarodowienia dyspozycji w przemysłach kluczowych — o tyle proces odwrotny: oddawania dyspozycji w ręce obce — nie może być w żadnym razie tolerowany.

Nawiązując zaś do tytułu rozważań dzisiejszych, podkreślimy na zakończenie raz jeszcze niebezpieczeństwo anonimowości. Niebezpieczeństwo to przejawia się m. in. w tym, że nigdy niewiadomo, dokąd zawędrują pakiety akcji, raz wypuszczone z zupełnie pewnych rąk, i do kogo przejdzie współdyspozycja, albo i dyspozycja wyłączna... „uprywatnionym“ przedsiębiorstwem.

UPRZEJMOŚĆ I POLITYKA

Nie ma bardziej skutecznej propagandy komunistycznej, jak nieuprzejmość człowieka dobrze ubranego w stosunku do człowieka źle ubranego.

Naturalnie, ordynarne zachowanie się jednego proletariusza w stosunku do drugiego powoduje również skutki społecznie ujemne. Ale nie tak złe, jak ordynarne czy choćby tylko nieuprzejme zachowanie się „burżuja“ — a za „burżuja“ uważany jest właśnie każdy człowiek dobrze ubrany — w stosunku do proletariusza. Albowiem w pierwszym wypadku nie istnieje podejrzenie, że ta nieuprzejmość jest wynikiem pogardy, gdy w drugim wypadku podejrzenie takie nasuwa się natychmiast; w pierwszym wypadku wymagania co do elegancji zachowania się są dużo mniejsze i dlatego niegrzeczność, nieuprzejmość nie jest uważana za coś umyślnie wymierzonego w tego, który tej niegrzeczności doświadcza; natomiast jeśli „burżuj“ normalnie zachowuje się uprzejmie, a w danym wypadku w stosunku do człowieka źle ubranego zachowa się niegrzecznie — to to ma specjalną wymowę jest specjalnie dotkliwe.

To samo powtarza się — pisze „Kurier Polski“ — we wszystkich stosunkach, w których jedna strona ma jakąkolwiek widocznie, społecznie uznaną przewagę wobec drugiej strony.

Czy nie śmieszne: „proszę“ i „przepraszam“ — to akt polityczny? Owszem. śmieszne. Ale prawdziwe.

Bardzo prawdziwie i bardzo słusznie. Zwłaszcza u nas wśród pokutujących jeszcze pozostałości z okresu kastowej szlachetczyzny.

W krajach zachodnich resztki stosunków kastowych utrzymują się w zamkniętych i nielicznych kółkach, które na całość życia społecznego mają wpływ niewielki.

Tymczasem w Polsce podział na t. zw. ludzi z towarzystwa i... innych, opierający się najczęściej na kryteriach dość powierzchownych, przybiera czasem formy wprost komiczne, a nierzadko społecznie szkodliwe. Przysłowiowe „pan nie wie z kim pan mówisz“ — doskonale te śmiesznostki ilustruje.

STYL „NASZEGO PRZEGLĄDU“

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy artykuł o sprawach literackich. Z artykułu tego czytelnik może się dowiedzieć co się działo na „odnośnym“ kongresie. „odbytym“ w Pradze (chodzi o kongres Pen-clubu) i że wyjazd delegatki polskiej był zjawiskiem bardzo pocieszającym „pod kątem fa...izmu“. Pisze dalej „Nasz Przegląd“, że delegatka musiała w trakcie obrad

wniosek swój wycofnąć,

choć Polska

taka, właściwie mówiąc, została na tamtych kongresach wyróżniona dodatnio.

albowiem „została zadokumentowana“ itd.

Panowie literaci z „Naszego Przeglądu“ na miły Bóg, po jakiemu i dla kogo wy piszecie?

KANCLERZ HITLER PRZECIWKO PRUSACTWU

Symboliczne złożenie klejnotów koronnych świętego cesarstwa w Norymberdze łączy się — zdaniem „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ z drugim wydarzeniem, którym jest ostra rozprawa z prusactwem w proklamacji kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego.

Tłumaczenie kanclerza Hitlera, wygłoszone w Norymberdze, jest potwierdzeniem osądu, wypowiedzianego wówczas na łamach naszego pisma, osądu, w którym dowodziliśmy, że gwałtowne rugi lubowe w armii niemieckie miały za cel pozbycie się resztek junkierskiego prusactwa, tkwiącego jeszcze w armii i prowadzącego politykę, sprzeczną z duchem rządzącego regimeu; politykę zmierzającą do narzucenia Niemcom narodowo - socjalistycznym innej polityki zagranicznej (tradycyjny sojusz z Moskwą), a wewnątrz kraju pracującego nad odbudową monarchii dynastycznej z Hohenzollernam na tronie.

Te rojenia i zamierzenia zostały wówczas przekreślone.

I oto hipoteza:

„Jeżeli kiedykolwiek z woli Hitlera lub jego następców zabłyśnie nad Trzecią Rzeszą korona cesarska, to zapewne nie na czole pruskim“.

6 policjantów żydowskich zabito

w czasie walk w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 12.9 PAT. W czasie wczorajszych zajść 6-ciu żydowskich policjantów pomocniczych zostało zabitych, a jeden zaginął.

Stacja kolejowa pomiędzy Jerozolimą a Lyddą była w nocy ostrzeliwana.

Na ulicach Jerozolimy krążą silne patrole z powodu podniecenia, panującego wśród mahometan w okolicy meczetu Omara.

Bunt 2 tysięcy więźniów

Krwawa masakra na dworcu

w pociągu wiozącym więźniów do Dachau

MONACHIUM, 12.9 — Dopiero obecnie ujawniono szczegóły krwawej masakry, urządzonej przed 4 tygodniami — wśród transportowanych z Wiednia do obozu koncentracyjnego w Dachau więźniów politycznych.

Silne oddziały SS. w specjalnym pociągu pilnowały transportu 2 tys. więźniów, przy czym

hitlerowcy znęcali się nad więźniami, bijąc ich w sadystyczny sposób.

Na jednej ze stacji w Bawarii część więźniów zbuntowała się przeciw oprawcom, usiłując zbiec.

Jak informują, podczas poskramiania buntu

zastrzelono większą liczbę więźniów i zraniono kilkuset.

Rodziny zastrzelonych ofiar masakry otrzymały już z Dachau zawiadomienie że zmarli oni w drodze do obozu koncentracyjnego.

Wobec tego, że wiadomość o masakrze wywołała we Wiedniu wielkie rozgoryczenie

hitlerowcy puścili pogłoskę, że pociąg z więźniami wykoleił się i że katastrofa ta pociągnęła za sobą liczne ofiary.

W związku z tym dodatkowo donoszą, że wśród świadków masakry, pracowników kolejowych powstało z tego powodu wielkie oburzenie. Kolejarze, którzy otrzymali rozkaz oczyszczenia wagonu z krwi, omówili wykonania rozkazu, wobec czego zarząd kolejowy wynająć musiał specjalną kolumnę robotniczą dla wykonania tej pracy.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr 5736

10.000 zł na n-ry: 648 18777 42731 77410 116196

5.000 zł na n-ry: 1314 50890 110857

2.000 zł na n-ry: 5421 5571 9769 11590 18523 28224 33946 34320 31931 37329 46031 73824 80155 102257 12884 137917 139558 154745 155759 181438

Katastrofalny pożar cegielni w Łazach

Straty wynoszą 100.000 zł

Wczoraj w nocy o godzinie 2.15 powstał groźny pożar, prawdopodobnie od pieca do wypalania cegieł szamotowych, w fabryce szamotów pod nazwą: „Polskie Zakłady Ceramiczne“ w Łazach, dzierżawionej przez braci Sigrajch z Będzina. Spłonęła część fabryki, cała szamotownia i suszarnia, oraz uległy całkowitemu zniszczeniu znajdujące się tam wyroby szamotowe i surowiec.

Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych. Fabryka jest ubezpieczona. Zatrudnionych w niej było około 200 robotników. Pożar zlikwidowano o godz. 5,30 rano.

Wzięły udział w akcji ratowniczej straże z okolic Zawiercia.

Wyłudził podstępem książeczkę wojskową

od urzędnika PKU. w Sosnowcu

Na wokandzie sądu grodzkiego w Katowicach znalazła się ciekawa sprawa o bezprawne używanie tytułu oficera.

Oskarżonym jest **41-letni Zygmunt Belina-Wójcikiewicz, kupiec z zawodu.**

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż zeznając przed wojewódzką komisją inwalidzką w sprawie wymiaru renty, podawał się bezprawnie za oficera rezerwy, przy czym legitymował się książeczką wojskową, **wyłudzoną podstępnie od urzędnika PKU w Sosnowcu.**

Książeczkę tę Wójcikiewicz uzyskał twierdząc, że nie jest identyczny z Zygmuntem Wójcikiewiczem, skazanym na degradację i wydalenie z armii przez sąd polowy Naczelnego Dowództwa w roku 1920.

Na rozprawie Wójcikiewicz dowodził, iż w armii polskiej służy pięciu oficerów Wójcikiewiczów. Jednakże notatki co do stanu służby zdają się wskazywać mimo zaprzeczeń ze strony oskarżonego, iż on to właśnie został zdegradowany i wydalony z wojska.

Rozprawa budzi żywe zainteresowanie zwłaszcza w kołach bywalców kawiarnianych, gdzie Wójcikiewicz jest szeroko znany.

Z frontów hiszpańskich

SALAMANKA, 12.9 (PAT). Według komunikatu głównej kwatery powstańczej w dniu wczorajszym na odcinku rzeki Ebro odparto kilka kontrataków przeciwnika i zajęto kilka nowych pozycyj, wyrównywując linię do najbardziej wysuniętych placówek. Do niewoli wzięto z górą 200 jeńców i zdobyto 12 karabinów maszynowych.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj obiekty wojskowe w porcie Walencji. Bomby uszkodziły molo i stację kolejową, gdzie wybuchły liczne pożary.

Anglicy uciekają

Z MADRYTU

LONDYN, 12.9 (PAT). Według doniesień z Madrytu, konsul Wielkiej Brytanii wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w tym mieście, do jak najspieszniejszego powrotu do ojczyzny ze względu na coraz większe trudności zapewnienia im żywności i artykułów pierwszej potrzeby i ze względu na wzrastającą dezorganizację, wywołaną przez całkowitą anarchię, panującą w kołach rządzących.

Most łączący Polskę

Z RUMUNIĄ

WARSZAWA, 12.9 (tel. wł.). Na 25 bm. wyznaczono uroczystość otwarcia odbudowanego na Dniestrze pod Zaleszczykami mostu łączącego Polskę z Rumunią. Most został odbudowany kosztem 3 milionów złotych. Koszty te pokryły Polska i Rumunia. Na uroczystość przybędą ministrowie komunikacji obu państw.

Lekarze greccy

W POLSCE

WARSZAWA, 12.9 (PAT). W dniu 12 bm. dyrektorowi departamentu służby zdrowia Ministerstwa opieki społecznej, dr Adamskiemu złożyli wizytę wybitni lekarze greccy z Aten dr Messnezy, dyrektor wzorowego ośrodka zdrowia i dr Kyriazides, profesor higieny. Goście greccy przybyli do Polski celem zapoznania się z Państwowym Zakładem Higieny oraz szeregiem polskich instytucyj i szkół z zakresu higieny i pielęgniarstwa.

Dodatkowy zakup

SPIRYTUSU Z ŻYTA

WARSZAWA, 12.9 (PAT). Po przeprowadzeniu szeregu konferencji z przedstawicielami organizacji gorzelniczych rozpisał Państwowy Monopol Spirytusowy dodatkowy zakup spirytusu odpędzonego z żyta w wysokości do 30 milionów litrów. W razie pokrycia całej rozpisanej kwoty przez zainteresowane gorzelnie rolnicze, zdjąć można będzie z rynku w drodze przerobu żyta na spirytus 100 tys. ton żyta.

Ustalenie spornej granicy

SOWIECKO - JAPOŃSKIEJ

TOKIO, 12.9 Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował, że narady między ambasadorem Szigemitsu a Potemkinem, mające na celu ustanowienie komisji granicznej, są bliskie ukończenia.

Zadaniem komisji będzie jedynie ustalenie granicy na terytorium Czangkufeng. Idzie tu o odcinek graniczny, długości 4 mil.

Jest możliwe, że pomyślne ukończenie prac tej komisji granicznej będzie miało wpływ na inne aktualne problemy obu krajów.

Rzecznik omówił sytuację w Europie, przy czym podkreślił całkowitą sympatię Japonii dla zaprzyjaźnionego narodu niemieckiego.

Fakty najlepiej mówią

TEJ PRAWDY NIE DA SIĘ UKRYĆ...

W ostatnich dwóch tygodniach w czeskich agencjach prasowych i w czeskich organach rządowych, jak „Prager Presse", „Lidove Noviny" itd. ukazały się obszerne komunikaty urzędowe wyjaśniające obecną sytuację szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji. Komunikaty te zostały przedrukowane przez niektóre dzienniki w Polsce. Jedne zrobiły to celowo, inne w nieświadomości rzeczywistego stanu rzeczy dały się wziąć na lep czeskiej propagandy. Wskutek tego mogło się wytworzyć w opinii publicznej przeświadczenie, że:

szkolnictwo polskie nie jest pokrzywdzone, gdyż na jedną klasę polską przypada mniej dzieci niż na jedną klasę czeską,

że polskie szkoły są utrzymywane przez państwo,

że pomimo dostatecznej liczby polskich publicznych szkół powszechnych państwo wypłaca na cele szkolnictwa prywatnego 50.000 kcz rocznie,

że Polacy mają już dwie szkoły średnie,

że także w dziedzinie szkolnictwa zawodowego państwo idzie im na rękę.

Poza tym z tenoru komunikatu wynika, że rząd praski uważa taką sytuację za zupełnie czyniącą zadość polskim potrzebom w dziedzinie szkolnictwa, a co za tym idzie — nie ma zamiaru regulować tej kwestii na platformie równouprawnienia szkolnictwa polskiego z czeskim, co jest jedynym możliwym do przyjęcia rozwiązaniem.

Pomijając fakt, że twierdzenie, jakoby na jedną szkołę polską wypada mniej dzieci niż na czeską, nie odpowiada prawdzie, trzeba tylko przypomnieć, kogo pamięć zawodzi, że za czasów austriyjackich w szkołach polskich było stale przepełnienie i że jeżeli dzisiaj one opustoszały, to nie jest to w żadnym wypadku dowodem uprzywilejowania lecz pokrzywdzenia.

Niezgodne też z prawdą jest twierdzenie, że państwo utrzymuje polskie szkolnictwo prywatne. Według statystyki oficjalnej państwowego urzędu statystycznego w Pradze w roku 1936 państwo utrzymywało w etnograficznie polskich powiatach frysztackim i cieszyńskim tylko trzy szkoły polskie na 77 czeskich państwowych szkół powszechnych.

Wbrew też zapewnieniom propagandy czeskiej państwo utworzyło w roku bieżącym tylko jedną jedyną szkołę powszechną w Stonawie a przyrzekło przejęcie na swój etat części szkolnictwa prywatnego. Przyrzeczenia te powtarzają się permanentnie od kilku lat.

Dziwnie brzmi twierdzenie o dostatecznej liczbie publicznych szkół powszechnych polskich wobec faktu, że w tych polskich powiatach mamy 81 polskich szkół o 255 klasach, natomiast aż 143 czeskie o 757 klasach. Z tego stosunku należy wnioskować, że albo szkolnictwo czeskie jest potwornie rozbudowane, albo Polakom należy się jeszcze dziesiątki szkół o setkach klas, dla wyrównania stosunku zgodnie z oficjalnie uznanym procentem zaludnienia. Przy takim stanie rzeczy państwo powinno

utrzymywać całe szkolnictwo prywatne którego koszty bez budynków szkolnych wynoszą 3 miliony koron rocznie. W tej proporcji dotacja 50.000 kcz na polskie szkolnictwo prywatne zakrawa na gruby żart.

W dziedzinie szkolnictwa średniego **widoczne jest to samo pokrzywdzenie** Polaków. W obu powiatach, a nie zapominajmy, że to są czysto polskie powiaty, jest pięć państwowych gimnazjów czeskich, a tylko jedno prywatne polskie. Nawet Niemcy są tam żywiołem lepiej traktowanym od Polaków, gdyż na 12.000 ludności w powiecie frysztackim mają jedno swoje gimnazjum i to państwowe. Wbrew ogłaszanym zapowiedziom

nie utworzono w Cieszynie drugiego gimnazjum polskiego, lecz przyrzeczono utworzyć jedną polską klasę równoległą przy czeskim gimnazjum państwowym. Równouprawnienie wymaga albo zwinięcia zbędnych, bo zapełnionych polskimi uczniami czeskich zakładów naukowych, albo rozbudowania polskiego szkolnictwa państwowego.

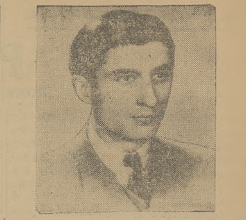
W szkolnictwie zawodowym sytuacja jest opłakana. Czeski publicysta dr. Fajfr stwierdził już raz na łamach miesięcznika „Narodnostni Obzor", że narodowość polska, licząca według czeskiego spisu 46.711 obywateli kategorii B i C, czyli zatrudnionych w przemyśle i handlu,

nie posiada ani jednej szkoły handlowej lub przemysłowej. Natomiast Czesi posiadają dwie państwowe średnie szkoły przemysłowe. Mimo to rząd nie zgodził się na otwarcie równoległych klas polskich w Karwinie, nie zgodził się też na uruchomienie samodzielnej polskiej szkoły handlowej, a „przyrzekł" uruchomić równoległe klasy polskie przy czeskiej szkole handlowej w Orłowej. Polską szkołę górniczą w Dąbrowie zamknięto, lecz nie utworzono polskich klas przy takiejże szkole w Morawskiej Ostrawie.

Ze stanowiska władz w tej sprawie wnioskować należy że chcą one zamknąć całkowicie dostęp Polakom do przemysłu, handlu i górnictwa. Już dziś po odejściu ostatnich Polaków na emeryturę, a nieprzyjęciu nowych, w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim nie pracuje ani jeden inżynier — Polak, a taki sam koniec grozi sztygarom, wobec nieprzyjmowania Polaków do szkoły górniczej w Ostrawie.

Rodacy nasi za Olzą żądają powrotu dzieci polskich do polskich szkół!

M. Sz.



LAUREAT NAGRODY LITERACKIEJ M. KALISZA

Na zdjęciu — podobizna Stefana Otwinowskiego, laureata nagrody literackiej m. Kalisza im. Adama Asnyka, którą otrzymał za swą pierwszą książkę p.t. „Życie trwa cztery dni".

Z DNIA

SOWIETY WYDAŁY POLSCE PILOTA SZYBOWCOWEGO

Po przeszło 2-miesięcznych rokowaniach, władze sowieckie pozwoliły wreszcie wrócić do Polski pilotowi szkoły szybowcowej w Bezmiechowej p. Cegielskiemu, który w czerwcu rb., wystartowawszy z lotniska w Bezmiechowej na szybowcu „SG-3", zagnany został przez burzę za granicę sowiecką i wylądował w Sławucie.

P. Cegielski wraz z szybowcem przekazany został przez władze sowieckie władzom polskim na posterunku granicznym Mohylany w pow. Zdołbunowskim.

SIEDEM PAŃSTW PRZECIW SANKCJOM

Reprezentanci siedmiu państw t. zw. neutralnych, a mianowicie: Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Holandii i Belgii odbyli w niedzielę konferencję na temat zagadnienia art. 16 Paktu Ligi Narodów, traktującego o sprawie sankcyj.

Ustalono, że reprezentanci tych państw złożą Lidze deklarację oświadczającą, że państwa te uważają stosowanie sankcyj przeciwko napastnikowi za zależne od suwerennej decyzji każdego członka Ligi Narodów.

„DZIENNIK POLSKI" SOLĄ W OKU SZOWINISTÓW CZESKICH

Organ czeskich narodowych socjalistów „Posledni Ceske Slowo", omawiając interpelację i skargi ludności polskiej w związku z ustawicznym konfiskowaniem przez cenzurę cieszyńską „Dziennika Polskiego", domaga się od władz czeskich zawieszenia tego dziennika, który jest jedynym organem ludności polskiej w Czechosłowacji.

Aby ratować autorytet Ligi Narodów

Jednodniowy pobyt min. Bonneta w Genewie

W niedzielę rano przybył do Genewy min. spraw zagranicznych Francji Georges Bonnet.

Wkrótce po przyjeździe min. Bonnet odbył **dłuższą konferencję z komisarzem Litwinowem, a następnie przyjął reprezentanta W. Brytanii wiceministra p. Buttlera oraz rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Comnena.**

W południe min. Bonnet z małżonką w towarzystwie wyższych urzędników delegacji francuskiej wyjechał w okolice Genewy, a po powrocie przyjął reprezentanta czerwonej Hiszpanii p. del Vavo, delegata Jugosławii p. Suboticza i **stałego delegata Polski w Lidze Narodów min. dr. Komarnickiego.**

Wieczorem po spożyciu obiadu w towarzystwie sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola, wyjechał min. Bonnet do Paryża.

Po południu min. Bonnet przyjął dziennikarzy francuskich i oświadczył im, że **jego przyjazd do Genewy miał na celu podkreślenie znaczenia, jakie Francja stale przywiązuje do Ligi Narodów.**

Obecna sytuacja zmusza go do powrotu do Paryża, ale zapewnił, iż **we czwartek będzie z powrotem w Genewie.**

Na czele delegacji francuskiej na inauguracji Zgromadzenia Ligi Narodów stać będzie b. premier Paul Boncour oraz przewodniczący Izby deputowanych p. Edward Herriot.

W kraju dyktatury proletariatu

Ruch robotniczy w Sowietach

pod pięścią Stalina

Jednym z najbardziej jaskrawych zjawisk sowieckiego życia politycznego jest celowe i systematyczne zwalczanie wszelkich objawów zawodowego ruchu robotniczego przez rząd sowiecki. Pomimo, iż nowa konstytucja sowiecka zawiera oświadczenie, że Z. S. R. R. jest państwem pracujących, robotniczy ruch zawodowy jest w takim samym stopniu prześladowany przez władze sowieckie, jak i każdy objaw samodzielności społecznej. Właśnie w ostatnich dniach obradowała w Moskwie centralna Rada sowieckich związków zawodowych, a przebieg tych obrad obfitował w momenty, rzucające znamienne światło na położenie klasy robotniczej w Sowietach.

Już obszerne sprawozdanie, wygłoszone przez generalnego sekretarza sowieckich związków zawodowych, Szwernika, dostarczyło szereg danych, ilustrujących ten stan rzeczy. Z tego sprawozdania wynika,

że w państwie dyktatury proletariatu nie przestrzegane są najbardziej elementarne przepisy ochrony pracy. Liczba nieszczęśliwych wypadków w fabrykach sowieckich po wprowadzeniu t. zw. stachanowskich metod wzrosła. Robotnik sowiecki pracuje w warunkach bardzo ciężkich, a praca jego nie jest chroniona przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Drugim zjawiskiem niezmiernie charakterystycznym jest dowolne normowanie płac robotniczych przez administrację fabryk sowieckich. Jak oświadczył Szwernik w Moskwie, w największych fabrykach istnieje kilkaset stawek opłaty pracy. W ten sposób robotnik sowiecki jest bezbronny wobec nadużyć czerwonych dyrektorów, wyznaczających płace robotnicze według swego upodobania.

Trzecim faktem, świadczącym o ciężkim położeniu klasy robotniczej w Sowietach jest całkowity chaos, panujący w dziedzinie ubezpieczeń robotników. Przewagę w sprawach ubezpieczenia i korzystania z pomocy bądź to lekarskiej, bądź to z sanatorii lub szpitali mają w pierwszym rzędzie stachanowcy, t. zn. wytworzona sztucznie przez Stalina arystokracja robotnicza.

Wreszcie sprawa wyżywienia robotników i zaopatrzenia ich w artykuły pierwszej potrzeby zorganizowana jest w ten sposób, że w okręgach przemysłowych ciągle odczuwa się brak żywności i innych przedmiotów pierwszej potrzeby. Tak np.

górnicy, pracujący w Zagłębiu Donieckim, często przeżywają dni, kiedy ich żony nie mogą otrzymać dostatecznej ilości chleba, tłuszczu itp. Jadłodajnie robotnicze, utrzymywane przez władze sowieckie, znajdują się w stanie całkowitego zaniedbanie i nie mogą zadowolić potrzeb robotniczych.

Również pod względem politycznym klasa robotnicza w Sowietach nie ma żadnych praw. Zawodowe organizacje robotnicze, utrzymywane przez rząd sowiecki, tylko dla pozorów nie posiadają nawet bezpośredniego przedstawicielstwa w Radzie komisarzy ludowych.

Dodać do tego należy, że Stalin jak doświadczony gracz ciągle czyni rozmaite posunięcia, aby rozbić spoistość robotniczego ruchu zawodowego. Zastosował on zasadę rozdrabiania związków zawodowych na coraz to mniejsze jednostki organizacyjne,

aby w ten sposób uniemożliwić wytworzenie jednolitej organizacji zawodowej wśród robotników sowieckich. Obecnie w Z. S. R. R. istnieje przeszło 300 związków zawodowych, a proces rozdrobnienia robotniczego ruchu zawodowego bynajmniej nie jest jeszcze zakończony.

Nic też dziwnego, że wśród robotników wybuchają fermenty opozycyjne. Głośna była sprawa bloku opozycji robotniczej w Leningradzie. Prądy opozycyjne mają miejsce również i wśród robotników moskiewskich. Dlatego też podczas niedawnych obrad centralnej Rady sowieckich związków zawodowych w Moskwie specjalnie omawiano palące zagadnienie zwalczania „wrogów ludu" w sowieckich związkach zawodowych. Pięść Stalina usiłuje powstrzymać ruch robotniczy w Z. S. R. R. Czy to się mu uda

Premiera w teatrze

„W PERFUMERII"

KOMEDIA W 3-ch AKTACH MIKLOS'A LASZLO

Dawno nie słyszało się takich superlatywów pod adresem Teatru miejskiego w Sosnowcu, jak po premierze „W perfumerii". A nie były to superlatywy wypowiadane przez ludzi, którzy by nie wiedzieli co to jest dobra gra. Na marginesie trzeba bowiem zauważyć, iż teatr zdobył sobie tę publiczność, która dawnymi laty nie uczęszczała, określając grę jako „poniżej poziomu". Inteligencja, wolne zawody — jeździły raczej do Katowic lub oczekiwały przyjazdu jakiegoś dobrego zespołu.

Obecnie, z niemałą satysfakcją obserwujemy wypełnienie widowni przez absentującą do niedawno inteligencję.

Dobry znak, dobry omen.

O ile „Sułkowski" zdobył dla zespołu teatralnego uznanie i szacunek o tyle komedia „W perfumerii" pozyskała sobie najgłębszą i serdeczną sympatię. Jasne wnętrze teatru pojaśniało jeszcze bardziej w odbiciu rozpromienionych, rozradowanych twarzy publiczności.

„W perfumerii" daremnie doszukiwać się jakiegoś głębszego „leit motivu" jakiejś głębszej satyry. Autor zgrabnie zainscenizował niewielki skrawek życia.

Ten sam skrawek życia jakiś zgorzkniały, o złością przeżartej duszy — posępniak — przedstawiłby nam jako ponurą, straszliwą historię. Miklos Laszlo spogląda na ludzi z pogodnym uśmiechem, a w ich irytacjach, gniewach, nerwowościach widzi więcej przyczyn do śmiechu aniżeli do łez.

Każdy z nas, gdy minie mu pierwsza „zła krew" — z uśmiechem wspomina chwile gniewu, gdy beszta klnie i... popełnia niesprawiedliwości.

„W perfumerii" ten skrawek życia został umiejętnie, dowcipnie i z humorem podmalowany. Znalazły w tej komedii swe barwy i inne codziennego życia ułomności, słabostki, świństewka. Boć taki dobry chłop, poczciwina serdeczna i maltretowana przez życie jak Szipos ucieka się z obawy przed straceniem posady do takiej podłostki jak pisanie anonimu.

„W perfumerii" — źle zagrane — uczyniłoby z tej komedii nudną piłę. Ale — jak się wyżej rzekło — gra była „na poziomie". Jeżeli muszę dokładniej określić — to na poziomie teatrów stołecznych. I dlatego przez trzy akty widownia rozbrzmiewała szczerym śmiechem a ręce piekły od oklasków.

P. Bielecki reprezentując nam wysoką klasę gry aktorskiej już w „Sułkowskim", potwierdził ją jeszcze mocniej w drugiej swej kreacji, jako poczciwy Szipos, jednocześnie zdobywając sobie pełne uznanie dla znakomitej reżyserii.

Przepyszną parę zakochanych „listownie" tworzyli p. Nina Veithówna i p. Wiktor Domański. Oboje mieli role, z których łatwo można było „wypaść" a wpaść w groteskę. Grając bardzo inteligentnie uniknęli tej niemiłej ewentualności.

Właściciela perfumerii, doskonałego w typie pasjonata-szefa odtworzył p. Ferdynand Sarnowski, a pyszną postać chłopaka-gońca zaprezentował p. J. Obidowicz. Reszta zespołu znakomicie dostrjała się do całości, przy czym na wyróżnienie zasługuje p. Korczyński, a w epizodycznych p. Puchniewka.

Świetne dekoracje p. Krassowskiego — dające znakomite tło dla całej akcji uzupełniają ten niewątpliwie bardzo udany spektakl.

Komu smutno na duszy, komu wątroba puchnie ze złości, a żółć pod gardło podchodzi, niechaj idzie na komedię „W perfumerii".

Przejdą zgryzoty, przejdzie zły humor, świat pojaśnieje.

Z całą pewnością!

(a)

WITAJCIE!

Żyjemy w epoce, kiedy hasło „Naród pod bronią" staje się rzeczywistością wszędzie, we wszystkich tych narodach świata, w których samowiedza narodowa, czy jak kto woli — sumienia zbiorowe narodu dojrzały całkowicie do spełnienia tych zadań, jakie przed nami stawia historia — współczesność.

Naród pod bronią! Dla nas, Polaków, to wypełnienie testamentu Józefa Piłsudskiego, to realizacja nakazu Marszałka Śmigłego-Rydza, to zjednoczenie nas wszystkich pod chwałą okrytymi sztandarami Armii. Niemasz dziś uczciwego Polaka, który by w tym potężnym dziele konsolidacji wokół zbrojnego ramienia naszego narodu, Jego armii, nie stanął w zwartych szeregach: zaprawdę, jednako są nastrojone serca obywateli — zarówno tych w mundurach, jak i tych — w bluzach robotniczych, kurtkach czy marynarkach, siermięgach, czy sukmanach!

Mamy w dniu 14 bm. witać powracający z ćwiczeń polowych Sosnowiecki batalion O. N. Nim to uczynimy, nim wylegniemy na ulice naszego miasta i nim wyrwie się z piersi naszych radosny okrzyk na cześć Armii Polskiej — niechajże każdy z nas jednym krótkim, jak błyskawica, porywem serca i myśli przebiegnie drogę, po której kroczymy dziś, jako Naród i Państwo to spełnienie zadań jutrzejszych i niech się poczuje w duchu swym i w sercu zespolony z maszerującymi oddziałami naszych żołnierzy.

Żołnierze ci z ćwiczeń wracają. Każdy z nich strudzony wielce psychicznie i fizycznie przysposobiony jest do tego momentu, który dla żołnierza istnieje zwsze realnie, do momentu, kiedy hasłu obrony trzeba będzie nadać formę realną!

Obowiązkiem naszym, miasta naszego, społeczności, jest przekonać go naocznie i gorąco, że w tym marszu strudzonych żołnierskich szeregów jesteśmy razem z nimi, że kroczymy w jeden takt i że cieszymy się razem z nimi, żołnierzami, kiedy śpiewają ową piosenkę

Raduje się serce,
Raduje się dusza! . . .

Ulice naszego miasta przyozdobimy zielenią i sztandarami! My — i dziatwa nasza — staniemy w szpalerach: niech ta dziatwa, uśmiech narodu, zarzuci hełmy i karabiny żołnierzy barwnym kwieciem . . .

Ugościmy ich strudzonych, i wespół z nimi stworzymy jeden z tych momentów życia naszego miasta, który rzuca na niepewne jutro jasny promień wiary i woli niezłomnej, wyrażającej się w okrzykach, jakie wznosić będziemy.

„Witajcie! Niech żyje nasza Armia! Niech żyją nasze oddziały Obrony Narodowej! Cześć!"

KOMITET

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Wrzesień — **Wtorek**

Filipa m., Juliana, Amata
Słowiańskie: Chrenisława
Słońca wsch. 5.6, zach. 17.58
Księżyca w. 19.6, zach. 9.17

HISTORIA PODAJE:

1772 Fryderyk II Pruski ogłasza „manifest" o zaborze ziem polskich.
1804 Urodził się Maurycy Mochnacki.
1820 Aleksander I otwiera Sejm w Warszawie
1934 Polska znosi międzynarodową kontrolę mniejszości narodowych.

PRZYSŁOWIA:

Gdy za bardzo obrodzą żołędzie,
Znakiem, że ostra zima będzie.

ZŁOTE MYŚLI

Słowa są dobre, lecz nie są one rzeczą najlepszą. To co jest najlepszego, nie da wyrazić się w słowach. Goethe.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy tłuste na materiałach o delikatnej barwie wycierać na sucho mąką kartoflaną.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonarka".
EDEN: „Dziesięciu z Pawiaka".
PATRIA: „Czardasz".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 13 bm. o godz. 19 komedia M. Laszlo „W PERFUMERII". Przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni.

Jutro, dnia 14 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kina „Apollo" świetną, pełną przezabawnych sytuacji i pogodnego humoru komedię M. Laszlo „W PERFUMERII". Udział biorą pp.: Nina Veithówna, Ewa Kryńska, Helena Puchniewska, Karolina Bulanka, Marian Bielecki, Wiktor Domański, Jan Korczyński, Franciszek Lubelski, Jan Nawrocki, Janusz Obidowicz, Ferdynand Sarnowski i inn. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Apollo".

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 13 bm. godz. 20 — „Wilk w nocy"
Środa 14 bm. godz. 20 — „Damy i huzary"
Czwartek 15 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".
Piątek 16 bm. godz. 20 — Ram Gopal, świątynny tancerz hinduski.
Sobota 17 bm. godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 20 „Damy i huzary".

—oOo—

× **ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO MRPU W SOSNOWCU.** W środę dn. 14 bm. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a posiedzenie Komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych. Prezydium prosi o niezawodne przybycie przedstawicieli wszystkich zainteresowanych związków, ze względu na doniosłość spraw, przewidzianych porządkiem obrad.

Życie i sąd

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRACODAWCY ZA WYPADEK PRZY PRACY

Jak przewiduje 196 art. ustawy o ubezpieczeniu społecznym, pracownik ma prawo domagać się od pracodawcy wynagrodzenia szkód wywołanych chorobą zawodową, lub wypadkiem w zatrudnieniu, gdy choroba, niezdolność do zarobkowania, lub śmierć spowodowana została przez pracodawcę rozmyślnie, lub przez zaniedbanie obowiązków wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. Przepis powyższy postanawia następnie, że wynagrodzenie ogranicza się do różnicy, o jaką wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa (Kodeksu Cywilnego) przewyższa świadczenia należne z tytułu ubezpieczenia.

Na tle powyższego przepisu powstały poza tym wątpliwości, czy pracownik może w przypadkach przewidzianych w art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym żądać od pracodawcy również „nawiązki za ból".

Wątpliwości te rozpatrzył Sąd Najwyższy Izby Cywilnej, stając na stanowisku, że „odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika, ubezpieczonego od wypadków przy pracy, obejmuje również „nawiązkę za ból" i to bez względu na to, czy pracodawca wypadek wywołał rozmyślnie, czy też przez zaniedbanie".

NA FALI DNIA

OSIEM MINUT

W „Kurierze Porannym" czytamy zabawną impresję:

„Sir John Hopkins, wyższy urzędnik Foreign Office, przygotowywał się do wyjazdu ze zwykłą sobie systematycznością.

Do dwunastu kufrów podróżnych pakowano niezliczone garnitury z wełny australijskiej, tytoń indyjski, szkocką whisky, konserwy kanadyjskie, afrykańskie precjoza. Wszystkie dominia potężnego imperium, świat cały niemal — składał się posłusznie na jego ekwipunek.

Sir John odbył szereg ważnych konferencji, złożył konieczne wizyty, urządził pożegnalną garden-party i — wraz ze sztabem sekretarzy, doradców i stenotypistek — ruszył w drogę.

Nieco odmiennie załatwiał sprawy przedwyjazdowe monsieur Jean Liberte. Ostatnie dni wypełniły mu niecodzienne zebrania związków partyjnych i zawodowych, na których monsieur Jean aż do chrypki zapewniał sympatyków o swej czujności i oddaniu sprawie pokoju światowego. Wieczory miał zajęte poszukiwaniem nowej sekretarki osobistej w którym to celu zwiedzał nieznmordowanie wszystkie teatrzyki na Montmartre i Montparnasse. Noce zaś... Bądźmy dyskretni monsieur Jean także miał znajomych, z którymi trzeba się było pożegnać. W nawale tych rozlicznych zajęć zabrakło mu niestety czasu na przestudiowanie materiałów otrzymanych z ministerstwa.

Obydwaj dyplomaci przybyli na miejsce nieco zmęczeni i w dość kwaśnym humorze wkroczyli na salę obrad. Na szczęście, posiedzenie trwało niedługo. Ledwo nowa sekretarka monsieur Jeana zdążyła zamienić kilka słów z ognistookim dyplomatą paragwajskim, zaś sir John i monsieur Jean wymienili uprzejme wynurzenia na temat połowu pstrągów i ostatniej rewii w Folies Bergeres, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Członkowie konferencji udali się na zasłużony spoczynek".

(Jak doniosła prasa, posiedzenie Rady Ligi Narodów w dniu 10 bm. trwało niespełna osiem minut).

—oOo—

× **ODZNACZENI.** Za zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni: kpt. Eugeniusz Piotrowski z Sosnowca, srebrnym Krzyżem Zasługi i p. Józef Szetrecki ze Strzemieszyc brązowym Krzyżem Zasług.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1 (1 zgon), płonica 0, błonica 2, odra 1, róża 1, krztusiec 5, gruźlica 2 (8 zgony).

DYREKCJA GIMNAZJUM KUPIECKIEGO MĘSKIEGO Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że są jeszcze wolne miejsca do kl. I. Zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum, Pogoń, Bracka 10.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 13 WRZEŚNIA

5.16 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół — „Rozbójnik naszych wód — szczupak" pogadanka 11.16 Muzyka baletowa—płyty 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.15 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.16 „Na szerokim świecie" audycja dla dzieci starszych 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry 16.40 Pogadanka olimpijska Polskiego Radia 16.45 „Od Tatr do stratosfery" opowiadanie Jodko-Narkiewicza 17.02 „Z albumu spikera" 18.00 „Życie mrowiska" pogadanka 18.10 Recital fortepianowy 18.45 „W dniu imienin Madame Pitschema" fragment „Kollokacji" Józefa Korzeniowskiego 19.00 Duety operowe w wykonaniu Wandy H... — sopran i Adama Ludwiga—baryton 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Miły rodzinny" koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka ... 21.10 W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach 21.30 Wiadomości sportowe 22.10 Ostatni wieczór z cyklu „Dzieje komedii".

Przysposobienie rolnicze

Akcja propagandowa Związku Młodej Wsi

Każdy zawód, aby osiągnąć w nim minimum umiejętności, wymagają kilka lat pracy i praktyk pod kierunkiem wyspecjalizowanego i doświadczonego zwierzchnika.

Zawód rolniczy również specjalizacji tej wymaga i to tym więcej, że postęp w tym dziale bardzo szybko idzie naprzód, że ludności do wyżywienia przybywa a gospodarstwa na skutek podziałów rwią się w strzępy, że wreszcie w Zagłębiu Dąbrowskim z racji specjalnych warunków, trzeba umieć o wiele więcej i więcej doświadczenia trzeba mieć, aby nie oglądając się na bezczynne kominy, samodzielnie na własnym zagonie żyć i pracować.

Dróg kształcenia się w zawodzie rolniczym lub ogrodniczym jest dużo, ale przeważnie przechodzą możliwości finansowe poszczególnego rolnika. Jedynie przysposobienie rolnicze prowadzone przez Okręgowe T-wa organizacji i Kółek Rolniczych pod kierunkiem i opieką czynników państwowych i samorządowych, w całości umożliwia młodzieży rolniczej osiągnięcie podstawowych wiadomości potrzebnych do dalszego prowadzenia gospodarstwa i dalszego samokształcenia się. Pilnym a niezamożnym udziela się stypendium na pogłębianie wiadomości w specjalnych szkołach rolniczych lub ogrodniczych.

Nauka poszczególnego ucznia w przysposobieniu rolniczym jako akcji oświatowo-zawodowej trwa 3 lata i dzieli się na 3 stopnie sprawności rolniczej. Naukę prowadzi się zespołowo we własnym gospodarstwie na przestrzeni od 100 do 400 m. w znanych każdemu warunkach glebowych, ekonomicznych i klimatycznych, praktycznych przeto do zastosowania w pracy dalszej. Na częściowe pokrycie kosztów związanych z zakupem podręczników, zeszytów notatkowych, prenumeraty gazety „Przysposobienie Rolnicze" kursu korespondencyjnego i kursu dla przodowników, uczniowie zespołów wpłacają po 1 zł na rok od osoby.

Tematami poszczególnych stopni sprawności są:

Stopień I, jedna roślina — uprawa ziemniaków, buraków, marchwi pastewnej, kukurydzy lub kapusty. Przestrzeń pod jedną z tych roślin winna wynosić conajmniej 100 m. Zespół zgłoszony winien liczyć conajmniej 9 osób.

Stopień II, pięć roślin warzywnych, lub trzy rośliny pastewne na 100 m kw., lub jedno zwierzątko w hodowli — królik, kury, lub jedwabniki. Zespół poza tym przerabia korespondencyjny kurs przysposobienia rolniczego. Zespół zgłoszony winien liczyć conajmniej 6 osób.

Stopień III, dziesięć roślin w ogródku warzywnym na 200 m. kw., lub 6 roślin pastewnych na 300 m. kw., lub hodowla królików angorskich, kóz lub świń na maciorki. Zespół pozatym przerabia korespond. kurs, oraz kurs przysposobienia spółdzielczego jako tematy obowiązkowe. Zespół zgłoszony winien liczyć najmniej 4 osoby.

Po zakończeniu 3 stopni sprawności i złożeniu egzaminu, poza egzaminami poszczególnymi, uczeń otrzymuje świadectwo. Zespół pracę prowadzi: praktyczną na pólku konkursowym lub w stajence oraz szczególnie w okresie zimowym pracę świetlicową polegającą na przerobieniu teoretycznych wiadomości systemem samokształceniowym, pod opieką instruktora.

Poza stopniami w akcji planowej 3 stopni sprawności, prowadzone są zespoły: rachunkowości rolniczej, uprawy i suszenia oraz zbioru i suszenia ziół lekarskich, hodowli pszczół, uprawy ogródków kwiatowych, czystości w chacie i obejściu, dobrego przechowywania obornika, dobrego czytania książek i uprawy łąk. Miejscowości obfitujące w małe stawy mogą prowadzić konkurs wychowu ryb.

Każde Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich dbające o dalszy rozwój swojej organizacji i przypływ członków fachowych i uspołecznionych winno dążyć do zorganizowania zespołu przysposobienia rolniczego.

Każda organizacja młodzieżowa dbająca o rozwój swej wioski i zapewnienie fachowości swym członkom, winna zgłosić conajmniej 1 zespół do akcji planowej, złożony conajmniej z 9 osób. Każdy zgłoszony zespół winien wybrać z pośród siebie przodownika i zastępcę. Z organizacji w roku bieżącym nie prowadzących zespołów p. r. przyjmowane są tylko zespoły do I stopnia sprawności i zespoły poza stopniami.

Zgłoszenia zespołów wraz z opłatami od członków przyjmuje biuro Okręgowego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, oraz instruktor przysposobienia rolniczego w Będzinie, najdalej do dnia 1 października br. Zespoły zgłoszone później, do pracy w przyszłym sezonie przyjęte nie będą. Młodzież do zespołów przyjmowana jest w wieku lat 16 do 21.

Upowszechnienie przysposobienia rolniczego na wsi polskiej, to duży krok naprzód do dobrobytu wsi.

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Będzinie, doceniając doniosłość przysposobienia rolniczego przeprowadza wśród swych członków wytężoną propagandę, aby jaknajwiększa liczba młodzieży wiejskiej uczęszczała na kursy i przeszła planowe przeszkolenie rolnicze.

Hasłem Młodej Wsi jest, aby każdy członek Związku przeszedł planowe przeszkolenie rolnicze i przyprowadził do koła nowego członka.

Członkowie przysposobienia rolniczego, którzyby chcieli uzyskać stypendium do szkoły rolniczej lub ogrodniczej, a czują, że pracą swoją na pomoc zasłużą powinni składać odpowiednio umotywowane podania do Wydziału powiatowego w Będzinie.

Przed 1 października

rozpoczną się pertraktacje w górnictwie

W swoim czasie donosiliśmy o wymówieniu przez związki górnicze w Zagłębiu Dąbrowskim zbiorowej umowy w górnictwie.

Jak wiadomo obowiązująca dotychczas umowa przyjęta została w wyniku arbitrażu rządowego. Wskutek mylnego interpretowania orzeczenia CZG uważał że ważność układu zbiorowego wygasa z dniem 1 września i od tego terminu trwa stan bezumowny.

Wczoraj w związku z tym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z udziałem sekretarza Rady Zjazdu mgr. Walickiego i sekretarza CZG Bielnika, podczas której wyjaśniono te wątpliwości.

Ponieważ dotychczasowy układ ma obowiązującą moc do 1 października br., przeto prawdopodobnie w drugiej połowie b. miesiąca rozpoczęte zostaną bezpośrednie pertraktacje między Radą Zjazdu a związkami w sprawie zawarcia nowego układu.

Znaczek pocztowy

NA III ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

Światowy Związek Polaków z Zagranicy pragnąc przyczynić się do uświetnienia i podkreślenia znaczenia III zjazdu Polaków z zagranicy, jaki odbędzie się w r. 1939 w Warszawie, uzyskał od Ministerstwa poczt i telegrafów przyrzeczenie, iż na Zjazd ten wydany będzie specjalny znaczek pocztowy, symbolizujący łączność wszystkich Polaków na świecie. Znaczek ten, obok znaczenia moralnego, posiadać będzie również wielką wartość propagandową i filatelistyczną.

Celem uzyskania projektu, najbardziej odpowiadającego zadaniu, jakiemu znaczek ma służyć, Światowy Związek Polaków z Zagranicy, rozpisał konkurs na projekt znaczka, w którym udział wziąć mogą zarówno graficy polscy z kraju, jak i zagranicy. Za najlepszy projekt przyznana będzie nagroda w wysokości 800 zł. Zamknięcie konkursu nastąpi 1 grudnia 1938 r. Poza tym Światowy Związek Polaków z Zagranicy zastrzega sobie prawo kupna projektów nienagrodzonych po 100 zł za projekt, stosownie do swego uznania.

—oOo—

Podwyżka

PŁAC ROBOTNICZYCH

Jak w swoim czasie donosiliśmy, robotnicy zatrudnieni w walcowni cienkiej blachy w hucie Katarzyna w Sosnowcu, wystąpili z żądaniem podwyżki płac w granicach 10 do 25%.

Na konferencji w inspektoracie pracy przedstawiciel dyrekcji fabryki zaproponował podwyżkę płac w wysokości 5%, na co robotnicy początkowo nie zgadzali się. Ostatnio robotnicy tego oddziału odbyli zebranie, na którym wyrazili zgodę na przyjęcie zaproponowanej im podwyżki płac. Tym samym trwający od dłuższego czasu zatarg został zlikwidowany.

W zakładach dolomitowych „Ełbes" w Ząbkowicach zawarto nowy układ zbiorowy. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac oraz przyznano im szereg świadczeń socjalnych.

—oOo—

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu. Sekretariat i biblioteka ZPD czynne są od wtorku 13 bm. od godz. 16—19.

Dar społeczeństwa olkuskiego

Przekazanie armii samolotu

na błoniach w Bolesławiu

Powiatowy obwód LOPP w Olkuszu przekazał uroczyście w ub. niedzielę — wojsku na błoniach w Bolesławiu pod Olkuszem dar ziemi olkuskiej — samolot RWD-17, ufundowany przez społeczeństwo powiatu Olkuskiego kosztem 35 tys. zł.

Pomimo niepogody od samego rana, a chwilami ulewnego deszczu, na błonia bolesławskie od rana ciągnęły tłumy publiczności, oraz dziatwa szkolna.

Samolot został poświęcony przez miejscowego proboszcza ks. kanonika Jezierskiego, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. W czasie uroczystego aktu przekazania maszyny przemawiali pp. prezes obwodu, wicestarosta Staśko, prezes okręgu wojewódzkiego Kwieciński z Kielc i prezes Zw. Legionistów i członek zarządu obwodu LOPP w Olkuszu St. Kotowicz.

Ciekawe akrobacje i pokazy na RWD 17 — dokonane były przez znakomitego pilota, dr. Przysieckiego. Na stosunkowo niskiej wysokości (około 150 mtr.) dr. Przysiecki wykonał emocjonujące loopingi, beczki, wiraże i tp. hucznie oklaskiwany przez tysiącznych widzów.

Niestety, poza lotami pasażerskimi na 6-ciu innych samolotach, inne atrakcje odpadły (akrobacje na samolotach i szybowcach, skoki spadochronowe, pokaz lotu holowanego szybowca) wskutek niepogody i niskiego pułapu chmur.

P. wojewodę kieleckiego na uroczystości reprezentował starosta olkuski p. Mędała. Na uroczystości był również starosta zawierciański, p. Trznadel, który głównie przyczynił się do tak dużej zbiórki na fundusz samolotu za czasów prezesury w obwodzie olkuskim.

Należy z uznaniem podkreślić ofiarność Zw. Właścicieli Przeds. Autobusowych z jego prezesem, inż. Brojewskim, który oddał do dyspozycji LOPP cztery autobusy zupełnie bezinteresownie do przewożenia uczestników z Olkusza do Bolesławia i z powrotem. Dzięki temu uczestnicy korzystali z wygodnego dojazdu na miejsce, a LOPP zyskał kilkaset złotych z opłat przejazdowych.

Wstrząsający wypadek w kościele w Minodze

Leciwy kościelny spadł z ołtarza i poniósł śmierć

Bardzo przykre wrażenie w całej parafii minogskiej koło Skały pod Ojcowem wywołał straszny wypadek śmierci 66-letniego kościelnego Józefa Klimczyka w kościele.

Kościelny przed odprawieniem uroczystego nabożeństwa z powodu odpustu, wszedł na główny ołtarz wysokości 3 mtr. dla zapalenia świec. W pewnej chwili zatoczył się i runął na kamienną posadzkę, rozbijając sobie głowę. Pośpieszono mu na pomoc, lecz okazała się ona bezcelową, kościelny bowiem nie odzyskawszy przytomności, po kilkunastu minutach zmarł.

Lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu przy uderzeniu o posadzkę. Klimczyk będąc na ołtarzu doznał zawrotu głowy i wskutek tego spadł.

Jak sobie zapewne Czytelnicy przypominają, w tej samej Minodze popełnione zostało niedawno ohydne morderstwo na osobie proboszcza, śp. ks. Lewińskiego.

Oszuści karciani z Zawiercia

skazani przez sąd na więzienie

Wczoraj na sesji wyjazdowej w Zawierciu Sąd okręgowy z Sosnowca rozpatrywał sensacyjną sprawę o oszustwo karciane. „Bohaterami" procesu byli mieszkańcy Zawiercia: 45-letni Ludwik Sejkora i 44-letni Ignacy Niestój.

W nocy 6 maja policja wkroczyła niespodziewanie do lokalu jednej z miejscowych drukarń, gdzie przy hazardowej grze w karty siedziało kilka osób, a m. in. obaj oskarżeni.

Grano znaczonymi kartami, których dostarczyli do gry Sejkora i Niestój, podejrzewani od dłuższego czasu o oszustwa karciane.

Przeciwko obu szulerom wytoczono sprawę sądową i obu osadzono w więzieniu.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano 26 świadków, rekrutujących się przeważnie spośród znanych w Zawierciu osób.

Po całodziennej rozprawie Sąd wydał wyrok skazujący Niestoja na 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny, Sejkorę zaś na 3 i pół roku więzienia i 800 zł. grzywny.

Po rozprawie obu oskarżonych przewieziono do więzienia będzińskiego, gdzie przebywają już od czterech miesięcy.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Echa śmiałego rabunku w Sławkowie

Dwie szajki złodziejskie planowały jednocześnie jeden napad rabunkowy na kasjerkę

Nieustająca w energicznym dochodze niu policja olkuska z powodu śmiałego napadu rabunkowego na kasjerkę młyna Rechnica w Sławkowie, Sonię Grynszpan doszła do ście sensacyjnego odkrycia.

Jak się okazało, napad na kasjerkę **planowało jednocześnie dwie grupy złodziejskie**: znany złodziej ze Sławkowa, **Franciszek Niemczyk wraz ze Stefanem Sołtysikiem** ze Strzemieszyc, oraz druga grupa: **Władysław Król, Kazimierz Naporowski i Stanisław Teper**, mieszkańcy Gołonoga, pow. Będzińskiego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności obydwie grupy złodziejskie, nie wiedząc o sobie, planowały napad w jednym dniu i w jednej godzinie: **19.8. o godz. 3-ej po poł., kiedy kasjerka udać się miała** z pieniędzmi na pocztę.

W chwili, gdy Niemczyk z Sołtysikiem znaleźli się obok młyna Rechnica dla dokonania napadu, zastali tam oczekujących już na kasjerkę grupę z Gołonoga. Niemczyk podszedłszy do złodziei z Gołonoga, **zagroził im rewolwerem i zmusił do zaniechania „roboty“**. Wypadek ten jednak tak speszył Niemczyka i Sołtysika, że **i oni odstąpi do napadu w tym dniu**.

Nazajutrz, tj. 20.8. znów obydwie grupy złodziejskie wybrały się na „robotę“ lecz grupa z Gołonoga już pod Sławkowem dowiedziała się, **że rabunku dokonał Niemczyk z Sołtysikiem o godz. 10 rano**. Jak wiadomo, łupem śmiałego rabunku padła teczka z zawartością **3600 złotych**.

Król i jego dwaj towarzysze zawrócili z drogi i przez pola przybyli pieszo do Gołonoga w obawie natknięcia się na policję.

W ub. niedzielę **zostali ujęci wszyscy** sprawcy, tj. ci, którzy dokonali napadu i ci, którzy usiłowali dokonać rabunku. Pieniędzy nie udało się odebrać.

Likwidacja strajku

W FABRYCE PILNIKÓW

W ub. sobotę, jak donieśliśmy wczoraj, zastrajkowali robotnicy fabryki pilników Stacherskiego w Sosnowcu. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, a nie wskutek złego traktowania robotników, jak omyłkowo zaznaczyliśmy wczoraj.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, która doprowadziła do likwidacji strajku. Zawarto umowę zbiorową, robotnicy uzyskali znaczną podwyżkę płac akordowych oraz uregulowano sprawę urlopów.

Dzisiaj robotnicy przystąpią do normalnej pracy.

Lustracja robót

PRZY REGULACJI POGORII

Wczoraj bawił w Dąbrowie przedstawiciel wydziału wodnego województwa Kieleckiego który przeprowadził lustrację robót, prowadzonych w związku z regulacją rzeki Pogorii.

Jak wykazała lustracja, roboty prowadzone są w należytym tempie i w myśl zatwierdzonych planów.

Przy robotach regulacyjnych pracuje 400 robotników. Roboty prowadzone będą do 1-go listopada br.

Dwa zamachy

SAMOBÓJCZE

Wczoraj napiła się w celu samobójczym esencji octowej Honorata Wrona, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Pawiej 7. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W Dąbrowie również usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej niejaka Stanisława Karon. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

Sensacja w Czeladzi

Rozprawa sądowa w mieszkaniu

sparaliżowanego krawca

Sąd okręgowy w Sosnowcu urzędował wczoraj na sesji wyjazdowej w Czeladzi. Wyjazd Sądu okręgowego — pierwszy od niepamiętnych czasów do tej miejscowości, spowodowany był obłożną chorobą oskarżonego **Antoniego Kubery** zam. w Czeladzi przy ul. Staszica 13, którego sprawę Sąd zdecydował rozpatrzyć w jego domu, gdyż K. jest sparaliżowany i nie może opuszczać mieszkania.

Sesja sądowa w mieszkaniu oskarżonego **wywołała w Czeladzi wielką sensację**.

Do Kubery przybył swego czasu poborca podatkowy, celem ściągnięcia w drodze przymusowej zaległych skarbowi należności. Gdy urzędnik przystąpił do zajęcia mebli, Kubera **schwycił za linię krawiecką, złamał ją na plecach poborcy i usiłował przebić go nożyczkami**.

Groźną awanturę, która poruszyła mieszkańców całej ulicy, zlikwidowała policja, pociągając do odpowiedzialności Kuberę oraz jego żonę **Martę** i sąsiadkę **Marię Malejową**, które asystowały Kuberze w napaści na wykonywującego swe obowiązki urzędnika.

Po przewodzie sądowym, przeprowadzonym w tak osobliwych okolicznościach, Sąd skazał Kuberów **na sześć miesięcy więzienia**, a ich sąsiadkę na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

Symulant czy chory umysłowo?

Warszawscy włamywacze w Zagłębiu Dąbr.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych członkowie zlikwidowanej ostatnio niebezpiecznej szajki włamywaczy, którzy grasując na terenie Zagłębia i Śląska dokonali szeregu włamań, m. in. do sklepu materiałów piśmiennych — Hławskiego w Sosnowcu oraz składu sukna przy ul. Mariackiej w Katowicach.

Organizatorem szajki był 26 letni bczący warszawski zawodowy złodziej, **Kazimierz Lewandowski**. Odznaczając się niezwykłym sprytem, Lewandowski zwerbował trzech znanych na terenie Warszawy złodziejów, Czesława Szczepaniaka, Wacława Baranowicza i Antoniego Batowskiego, uzbroił ich w cały kompleks złodziejskich narzędzi i sfinansował wypad do Zagłębia.

Zatrzymawszy się w Sosnowcu, Lewandowski jako herszt szajki, obmyślił plan kilku włamań z udziałem miejscowych przestępców. Planów tych w całości nie zrealizował, gdyż w międzyczasie **został wraz z całą bandą aresztowany**.

Wczorajszy, pierwszy dzień procesu, rozpoczął się sensacyjnie. **Lewandowski począł zdradzać objawy zaburzeń umysłowych**.

Wobec tego, że zachodzi podejrzenie, iż **symuluje on chorobę umysłową**, — Sąd zdecydował zbadać go przez lekarzy psychiatrów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kompensacyjny przywóz pomarańcz i bawełny z Egiptu

Ministerstwo przemysłu i handlu dopuściło kompensacyjny przywóz pomarańcz z Egiptu na warunkach następujących: po stronie wywozu zostają dopuszczone komplety skrzynkowe, których wywóz winien nastąpić przed przywozem pomarańcz; wywóz winien być dokonany do Egiptu; stosunek przywozu winien wynosić 1:2 na korzyść wywozu, przy czym należy przyjąć wartość przywozu cif porty polskiego obszaru celnego — wywozu fob porty polskiego obszaru celnego; transakcja kompensacyjna nie może wyrażać się cyfrą niższą niż 100 tys. zł. po stronie wywozu; rozwikłanie transakcji ma nastąpić w terminie 6 miesięcy po stronie wywozu i 9 miesięcy po stronie przywozu — licząc od daty wydania przyrzeczenia (promessy) przez Radę Handlu Zagranicznego.

Całość kontroli i wykonania powyższego powierzone zostało Radzie Handlu Zagranicznego.

Ministerstwo dopuściło również do kompensowania przywozu bawełny z Egiptu i komplety skrzynkowe, na warunkach instrukcji w sprawie przywozu kompensacyjnego bawełny egipskiej z dnia 1.VII. 1938 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 64-1938).

Kronika gospodarcza

WZROST WYTWÓRCZOŚCI HUT ŻELAZA

Wytwórczość surówki zwiększyła się w sierpniu w porównaniu z miesiącem poprzednim o 14,1 proc, stali o 6,2 proc., wytworów walcowniczych — o 5,7 proc. rur — o 8.3 proc.

W porównaniu z sierpniem r. ub. tegoroczna wytwórczość surówki zwiększyła się o 38 proc. stali o 18,4 proc., wytworów walcowniczych o 7,9 proc., natomiast wytwórczość rur spadła o 22,6 proc.

Ogólna ilość zamówień zmniejszyła się o 1,9 proc., przy czym zmniejszyły się zamówienia rządowe o 34 proc., natomiast zamówienia prywatne wzrosły o 2,8 proc.

W porównaniu z sierpniem r. ub. stan zamówień w miesiącu sprawozdawczym zwiększył się o 13.526 ton, przy czym zamówienia rządowe wzrosły prawie sześciokrotnie, a zamówienia prywatne — o 22 proc.

RZEMIEŚLNICY ZA PRZYMUSEM WYKONYWANIA ZAMÓWIEŃ Z SUROWCÓW KRAJOWYCH. Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku Izb rzemieślniczych na prośbę Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozważano projekt rozporządzenia o obowiązku wykonywania zamówień z surowców krajowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto formułę, że w zasadzie dostawy i roboty mają być wykonywane z surowców krajowych, a wykonywanie ich z surowców pochodzenia zagranicznego winno być uwarunkowane specjalnym zezwoleniem władzy zamawiającej, wydawanym na podstawie umotywowanego wniosku przemysłowca, wykonywującego dostawę lub robotę po ewentualnym wysłuchaniu opinii właściwego samorządu gospodarczego.

Jak zarabiają

POLSCY GÓRNICY

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane cyfrowe dotyczące przeciętnych zarobków robotników w kopalniach węgla kamiennego w miesiącu czerwcu rb. Przeciętny zarobek dzienny górnika, obejmujący sumę wypłat razem z wszelkimi dodatkami i z wartością węgla deputatowego, wynosił średnio dla wszystkich robotników w kopalniach węgla w czerwcu rb. 8.69 zł, w zagłębiu Górnośląskim 9.53 zł, w Zagłębiu Dąbrowskim 7.68 zł, w Zagłębiu Krakowskim 6.41 zł.

Zarobek mężczyzn pracujących pod ziemią wynosił średnio we wszystkich zagłębiach węglowych 9.18 zł, w Zagłębiu Górnośląskim 9.70 zł, w Dąbrowskim 8.24 zł, Krakowskim 7.03 zł. Zarobek kobiet wynosił we wszystkich zagłębiach 3.89 zł, w Zagłębiu Górnośląskim 4.31 zł, w Dąbrowskim 3.52 i w Zagłębiu Krakowskim 3,01 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zakończenie Tygodnia

PRZECIWPOŻAROWEGO

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie Tygodnia przeciwpożarowego w Zawierciu. O godz. 7.30 rano na placu ...czej straży poż. w Zawierciu odbyła się zbiórka i raport naczelników, skąd przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie na ul. 3 Maja odbyła się defilada. O godz. 11.30 odbyła się dekoracja zasłużonych członków straży.

Smierć robotnika

POD ZWAŁAMI ZIEMI

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych wydarzył się w Zawierciu śmiertelny wypadek, któremu uległ Władysław Walczyński zam. przy ul. Próżnej 12.

Krytycznego dnia Walczyński, zatrudniony był przy robotach kanalizacyjnych. W czasie wykonywania czynności, w pewnej chwili oberwał się zwał ziemi, przysypując Walczyńskiego, który mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

SPORT

Częstochowska „Brygada" PROWADZI W LIDZE OKRĘGOWEJ

W ub. niedzielę, jak o tym wczoraj pisaliśmy rozegrano cztery dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi okręgowej ZOZPN. Nie odbył się tylko mecz Zagłębie — Częstochówka, bowiem częstochowianie nie przybyli do Dąbrowy, oddając punkty walcowerem.

W Zawierciu miejscowa Warta pokonała CKS w stosunku 3:2 (2:1). Zawody stały na wysokim poziomie. Stroną przeważającą był Czeladzki, jednak niedyspozycja strzałowa napastników uniemożliwiła zdyskontowanie przewagi. Natomiast Warta, posiadająca lotny atak, operowała przeważnie wypadami, które szczęśliwie skończyły się zdobyciem bramek. Strzelcami dla Warty byli: Petyna, Mięsko i Ślimak, zaś dla CKS: Dyrda i Jeżowski. Sędziował p. Ziętek z Częstochowy.

W Częstochowie odbyły się lokalne derby Brygada — Skra, zakończone zwycięstwem Brygady w stosunku 3:2.

Przebieg gry mimo poważnej stawki był mało ciekawy. W pierwszej części gra obustronna, ale nie groźne wypady podbramkowe. Po przerwie przez 10 minut gra należała do Skry, która wtedy też wyrównała. Bramki dla Brygady zdobyli: Turek (2) i Wołowiec, zaś dla Skry: Langner i Bąkowski z rzutu karnego. Sędziował p. Moszkowic z Sosnowca.

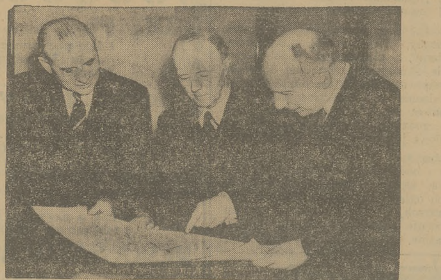
Po ostatniej niedzieli oraz zweryfikowaniu spotkań CKS-u z Zagłębianką i Sarmacja jako walcoweru dla tych ostatnich, tabela Ligi okręgowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pnkt.	st. br.
Brygada	3	6	19:5
Unia	3	6	12:3
Zagłębie	3	4	16:9
Sarmacja	3	4	5:8
Warta	3	4	8:17
Zagłębianka	2	2	7:5
Skra	3	2	6:6
[illegible]	2	0	2:6
CKS	2	0	2:9
Częstochówka	3	0	0:16

Ślub z przeszkodami

Zabawny, a zarazem niezwykle charakterystyczny wypadek miał miejsce przed kilkoma dniami w belgijskiej miejscowości Spa. W miejscowym kościele miał się odbyć ślub belgijskiego obywatela z piękną panną, obywatelką bułgarską. Tymczasem jednak, zanim orszak ślubny dotarł do ratusza, ukazał się komisarz policji, który aresztował pannę młodą. Wywołało to oczywiście powszechną konsternację. Sprawa wyjaśniła się, albowiem Bułgarkę uprzednio wydalono z terytorium belgijskiego, jako niepożądaną cudzoziemkę. Gdyby komisarz przybył na miejsce pięć minut później, zastałby już tylko obywatelkę belgijską.

Rezultat jest taki, że młodzi ludzie będą musieli udać się zagranicę, aby się pobrać, a potem Bułgarka będzie już mogła wrócić do Belg. pod nazwiskiem męża.



MISJA LORDA RUNCIMANA

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające głównych członków misji lorda Runcimana w Czechosłowacji. Od lewej ku prawej: Mr Geoffrey Peto, lord Runciman i Mr Ashton-Gwatkin.

NA KANWIE

U NAS PALI SIĘ!

Flegmatyczny właściciel sklepu

Do sklepu z wyrobami metalowymi, którego właścicielem jest pan Zygmunt Obojczyk, wpada jak piorun Kleofas Wiatr i krzyknął zadyszany:

— Gaśnicę daj pan!

— Komu? — zapytał kupiec.

— Mnie! — odparł pan Wiatr. — Tylko prędko, prędko! U nas w mieszkaniu pali się! Dawaj pan.

—Komu? — spytał powtórnie pan Obojczyk.

— Jakto komu? Mówiłem przecież, że mnie. Ale na litość boską, nie stój pan, jak słup soli! Przecież pali się, słyszysz pan? Pożar! Pożar mam w mieszkaniu! Rusz się pan, do cholery, daj pan już tę gaśnicę!

Pan Obojczyk stał jednak, spokojnie oparty o ladę i obojętnie spoglądał przed siebie.

— Komu? — powtórzył znużonym głosem.

— Nie wytrzymam! — wrzasnął pan Wiatr. — Umrę! W domu mam pożar, a ten jełop nie chce się ruszyć! Przylepił się pan do tej lady? Panie kupiec — zasyczał, wyciągając przed siebie palce zagięte, jak szpony. — Oczy panu wydrapię! Nos panu urwę! Gaśnicę! Słyszy pan? Gaśnicę daj pan!

Kupiec westchnął.

— Komu?

— Mnie! — zachrypiał klient. — Mnie! Kleofasowi Wiatrowi! Temu, co tu przed panem stoi! Rozumiesz pan? Kretynie! Gaśnicę mi pan daj. Tępa głowo! U mnie się pali. Gaśnicę daj pan! Gaśnicę!

— Komu?

Pan Wiatr rozpłakał się.

— Co „komu"?

— Komu pan głowę zawracasz? — rzekł kupiec. — Przecież u mnie, nie ma gaśnic. Są garnki, patelnie, sitka, ale skąd do mnie gaśnica? Straż ogniowa jestem, czy co? Poszukaj pan gdzie indziej.

Pan Wiatr oniemiał.

— Nie mogłeś pan od razu powiedzieć, że nie ma? — rzekł po chwili zdławionym głosem. — Nie będę już teraz szukał gaśnicy. U mnie i tak wszystko już spalone. Ale żal mi pana, panie Obojczyk. Mój Boże! Jak pan teraz oberwie...

Pan Wiatr pokiwał smętnie głową, po czym przeskoczył ladę, chwycił ze ściany aluminiową patelnię i zaczął nią z całej siły okładać flegmatycznego kupca. Puścił go dopiero po kwadransie, odsapnął i rzekł:

— Teraz mi ulżyło.

Sąd skazał pana Wiatra na tydzień paki z zawieszeniem.

Rejestracja drogocennych kamieni

„Pranie" brylantów — Przykre odkrycie jubilerów

Są różne sposoby rejestracji ludzi, zwierząt i rzeczy. Są paszporty dla ludzi, są metalowe blaszki z numerem czy nazwą dla psów, są również znaki wypalane na skórze żywych zwierząt, są znaki na srebrze i porcelanie. Ale jak np. zidentyfikować brylanty? Jak poznać, że dany brylant stanowi powiedzmy część większego brylantu, skradzionego gdzieś i dla łatwiejszego i bezpiecznego sprzedania go podzielonego na kilka mniejszych?

A jednak obecnie i to możliwe. Podobnie jak system Bertillona oparty na odciskach palców, istnieje specjalny rodzaj mikrofotografii, który niezawodnie wykazuje wewnętrzny skład krystaliczny danego kamienia. Bo okazuje się, że każdy brylant posiada inny układ, który ta fotografia w powiększeniu wykazuje zupełnie dokładnie.

Takie biuro rejestracyjne specjalnie dla drogich kamieni, a przede wszystkim brylantów, istnieje w Paryżu przy Surete Nationale. Istnieje tam kartoteka najważniejszych i najcenniejszych kamieni. Z usługi biura korzystać może każdy, ma się rozumieć za pewną opłatą. Kamień zostaje sfotografowany i zarejestrowany.

Zarejestrowany kamień już nie jest tak łatwo spieniężyć, a przede wszystkim we Francji, która jest jednak największym rynkiem na te rzeczy. Fachowcy wiedzą oczywiście o istnieniu tego biura i zawsze sprawdzają w nim, czy zaofiarowany im na sprzedaż towar jest tam zarejestrowany.

Ale nawet to nie chroni od dowcipnych rzezimieszków. Niedawno zdarzył się ciekawy wypadek, którego ofiarą padł poważny handlarz kamieni. Zgłosił się do niego pewien Grek z zapytaniem, czy nie posiada on brylantów żółtych ale większych rozmiarów. Jak wiadomo, żółte brylanty są znacznie tańsze od białych t. zw. „biało-niebieskich". Kupiec postarał się o te żółte brylanty i otrzymał za nie bardzo dobrą cenę bo 1400 franków za karat. Po tej tranzakcji nastąpiły inne i tak stosunki pomiędzy greckim amatorem „żółtych" brylantów i kupcem zacieśniły się.

Kiedyś zjawił się u kupca ponownie ten sam Grek i powiedział, że trafia mu się możność nabycia pięknych biało - niebieskich brylantów. Ponieważ jednak nie bardzo się nimi interesuje więc zaproponował nabycie ich swemu dostawcy. Pokazał mu przy tym 2—3 egzemplarzy, które wyglądały doskonale. Kupiec bez wahania zaproponował mu kupno, ofiarowując po 16.000 franków za karat. Transakcja została zawarta. Gdy jednak po kilku dniach kupiec pokazywał te świeżo nabyte brylanty innemu klientowi, przekonał się ze zgrozą, że były to nie biało-niebieskie, lecz zwykłe żółte brylanty. Okazuje się, że drogą pewnego procesu chemicznego można na krótki czas „wyprać" brylanty i z żółtych zrobić biało-niebieskie.

„Tydzień elegancji" WE FRANCJI

Pobyt angielskiej pary królewskiej we Francji wywarł również poważny wpływ na sytuację gospodarczą przemysłu konfekcyjnego i stworzył inicjatywę dla organizowania stałych dorocznych imprez p. n. „La semaine [illegible] d'elegance". Impreza ta, organizowana dwa razy do roku pod patronatem ministra handlu i przewodniczącego rady miasta Paryża, da możność zawierania przez przemysłowców i kupców francuskich [illegible] konfekcyjnej nowych tranzakcyj. Przemysł konfekcyjny we Francji znajduje się w latach ostatnich w sytuacji dość ciężkiej pod wpływem konkurencji amerykańskiej. Z tego właśnie względu w okresie „Tygodnia elegancji" organizowany będzie szereg imprez mających na celu zwiększenie zbytu artykułów [illegible] przemysłu konfekcyjnego.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

O. SOYKA

Karty i Miłość

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

Adaptacja autoryzowana

4)

A ci ludzie?... Przy pierwszym spojrzeniu resztki nieufności opuściły Wołoszynowicza. Wszyscy należeli niewątpliwie do dobrego towarzystwa. Jednego z nich nawet znał osobiście. Był to właściciel wielkiego domu bankowego Falenicki, któremu został przedstawiony na reprezentacyjnym przyjęciu u wuja.

Skłonił się z szacunkiem, lecz bankier tego nie spostrzegł. Wówczas Wołoszynowicz zaczął się kręcić, kłaniać i zaglądać z różnych stron, starając się na wszelkie sposoby zwrócić na siebie uwagę. Chciał koniecznie otrzymać przyjazny, porozumiewawczy uśmiech, który, jak sądził, należał mu się słusznie ze względu na osobliwe okoliczności spotkania. Ostatecznie bankier nie był zajęty, bawił się tylko przy kartach.

Wszystkie wysiłki Wołoszynowicza spełzły na niczym, ale drobne wydarzenie miało ten skutek, że spotęgowało jego szacunek do gry.

— Chodźmy tam — powiedział Borosz i pokazał stolik w prawym kącie salonu, przy którym siedziało czterech graczy, otoczonych grupką ludzi, śledzących z zaciekawieniem przebieg gry. — Tam widzę dobrego znajomego...

— Kto są ci panowie? — zapytał Wołoszynowicz. Mówił cicho, ulegając bezwiednie atmosferze tego pokoju.

— Tego po środku i tamtych dwóch po bokach znam mało. Wiem tylko, że ten sztywny z monoklem to bogaty Anglik, który bardzo często przyjeżdża do Warszawy. Szpakowaty w okularach rogowych to lekarz, współwłaściciel znanej lecznicy „Delta". Natomiast znam dobrze tego, który do nas tyłem siedzi. To Ryszard Wehlen-Bojemski.

— Ach, to jest Wehlen-Bojemski?!... Dużo o nim słyszałem...

Po plecach Wołoszynowicza przebiegł lekki dreszczyk przyjemnego zdziwienia i szacunku.

— Tak, sławna osobistość — stwierdził Borosz. — Coś o nim słyszał?

— Przeróżne historie. Podobno prowadzi grubą grę, pojedynkuje się często i słynie z niezliczonych przygód miłosnych.

Wehlen-Bojemski, który dotąd siedział pochylony nad stołem, podniósł nagle głowę i odwrócił się, jakby usłyszał lub wyczuł, że o nim była mowa. Wołoszynowicz ujrzał bladą, delikatnie rzeźbioną twarz o wyraźnie kamiennym i nieprzystępnym. Mimowoli uchylił wzrok, gdy ujrzał zimne szare oczy, które go jak gdyby przeszły na wylot. Zauważył jednak, jak Borosz się ukłonił i Wehlen-Bojemski mu odpowiedział lekkim skinieniem głowy z prawie nieuchwytnym odcieniem lekceważenia.

Te rzeczy Wołoszynowicz rozumiał doskonale i potrafił z nich wyciągnąć należyte wnioski. Przywitanie się obu panów — a zwłaszcza odkłonięcie się Wehlena-Bojemskiego — wskazywało aż nadto wyraźnie, że ich łączyły stosunki niezmiernie dalekie od jakiejkolwiek zażyłości. Widoczne znali się jednakowo dobrze jak on, Wołoszynowicz, z bankierem Falenckim. To porównanie sprawiło mu złośliwą radość.

— Pojedźmy bliżej... — zaproponował Borosz.

Dostał wypieków, patrzał na grających rozpalonym chciwym wzrokiem.

Wołoszynowicz nigdy nie grał, więc idąc do klubu, myślał szczerze, że karty mogą go interesować tylko z punktu widzenia psychologicznego, ale teraz coś go oszołomiło nagle i zachwiało poważnie jego równowagę.

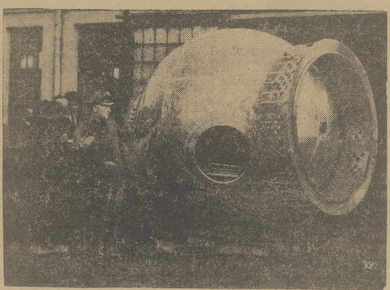
(C. d. n.)

Pijacy poszukiwani...
PRZEZ UNIWERSYTET

Szpital uniwersytecki — niewielkiego miasta w USA., Syrakuzy, poszukuje wszelką cenę pijaków. Pierwszeństwo mają nałogowcy, ale Syrakuzy zadowolą się i przedstawicielami stosunkowo mniej zaawansowanych pijaków.

Lekarze tego szpitala odkryli środek chemiczny, który nazwali: „benzedrimsulfatem", a stanowiący podobno niezwykle skuteczny instrument do walki z pijaństwem. Środek ten umożliwia doprowadzenie do stanu trzeźwości pijaka, nawet zupełnie nieprzytomnego — już po godzinie, jak również pozwala na stopniowe leczenie nałogu pijackiego.

Wobec tego, iż nadal prowadzone są próby i badania nad skutecznością tego środka, szpital uniwersytecki w Syrakuzach ogłasza po całych Stanach Zjednoczonych, iż szuka pijaków, którym offiarowuje wszelkiego rodzaju trunki bezpłatnie.



PRZED POLSKIM LOTEM STRATOSFERYCZNYM
Na zdjęciu — ostatni etap budowy właściwej gondoli, obok której stoi w gronie dziennikarzy mjr. inż. Stanisław Mazurek.

Niższy wzrost
WIĘKSZA TUSZA, DŁUŻSZA STOPA

Jeden ze znanych lekarzy angielskich przez 5 lat prowadził skrupulatne badania, dotyczące wzrostu kobiet. Prace jego oparte były na ścisłych eksperymentach. Rezultatem badań było stwierdzenie, iż kobiety współczesne wykazują tendencję do coraz niższego wzrostu. W r. 1935 wysokość przeciętna Miss Europy wynosiła o 5 centymetrów więcej od przeciętnej wysokości Miss z 1938 r. Typ „przeciętny" kobiety zmniejszał się od tego czasu o 1 centymetr każdego roku. Ponadto lekarz ów skonstatował, że równocześnie z ubytkiem wzrostu kobiecego postępuje wzrost tuszy. W tym czasie objętość piersi i bioder wzrosła o 3 centymetry, co jest dowodem, że rozwój kształtów kobiety idzie w kierunku powiększenia cech właściwości kobiecej. Również i stopy kobiety zwiększyły się dość znacznie. Następstwem tego jest zwiększenie się rozmiarów pantofli damskich przeciętnie o pół numeru.

Jakie filmy
NAGRODZONO NA BIENNALE?

Biennale weneckie rozdaje co roku sporo nagód. W roku bieżącym, najlepszą pozycję ogarnia zdobył film francuski. Otrzymał on ogółem 6 wielkich odznaczeń, podczas gdy Stany Zjednoczone i Italia tylko po 5 odznaczeń, Niemcy — 3, Wielka Brytania — 2, a Japonia, Czechosłowacja i Węgry po jednej. Oprócz zasadniczych nagród rozdano także 20 medali wśród których znalazł się także medal dla filmu polskiego „Geniusz Sceny" za interpretację Ludwika Solskiego. Bardzo charakterystyczny i znamienny jest fakt, że Anglia otrzymała odznaczenie za film Rene Claira, nakręcony podług francuskiego scenariusza, Italię wynagrodzono za film „Giuseppe Verdi", w którym główne role grają... Gaby Morlay, Henri Rollan, Pierre Brassaur i Constant Remy, Ameryka otrzymała odznaczenie za film z Danielle Darrieux, a Niemcy za film reżyseri Francuza Jacques Feydera, nakręcony na podstawie francuskiego scenariusza.

Wieczna ondulacja
NA MĘSKIEJ GŁOWIE

Angielski fryzjer z londyńskiej Regents Street w dość sprytny sposób zareklamował swój miernie prosperujący zakład. Dlaczego tylko panie mają przywilej robienia wiecznej ondulacji? Czyż głowa męska nie jest również godna takiego upiększenia? — pomyślał londyński mistrz fryzjerski i oto przed paru dniami w witrynie jego zakładu ukazały się modele głów męskich z zaondulowanymi czuprynami. Fryzjer z Regents Street poszedł dalej w swych dociekaniach nad upiększeniem głowy męskiej. Stworzył parę standartowych typów fryzur, rozumując iż uczesanie musi nie tylko ozdabiać postać męską, ale i uwypuklać jego charakter, jak również symbolizować poniekąd jego pracę zawodową. Fryzura np. adwokata czy sędziego powinna być zupełnie inna od uczesania dyrektora teatru czy aktora. Standartowe typy uczesań, których ów fryzjer stworzył na razie cztery, noszą już swoje nazwy, a mianowicie: „Gliester" „Portland" „Major" i „Regent".



MANEWRY W SZWECJI
Reprodukujemy moment z tegorocznych manewrów wojskowych w Szwecji. Zdjęcie przedstawia karabin maszynowy w czasie akcji przeciwlotniczej.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
... nadzeny przyjmuje ... od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Caçoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI